

90. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości.

61 proc. Polaków uważa, że najważniejszym świętem państwowym jest rocznica odzyskania niepodległości w 1918 r. po 123 latach rozbiorów. Odzyskiwanie przez Polskę niepodległości było procesem stopniowym i wybór 11 listopada jest dość dowolny. Uzasadnieniem jest tutaj zbiegnięcie się wydarzeń w Polsce z końcem I wojny światowej na świecie, gdyż tego samego dnia miała miejsce kapitulacja Niemiec na froncie zachodnim.

Oto wydarzenia, które uważa się dziś za poprzedzające polską niepodległość: 5 listopada 1916 r. Niemcy i Austro-Węgry wydały akt gwarantujący powstanie Królestwa Polskiego, w bliżej nieokreślonych granicach. Zgodnie z nim 14 stycznia 1917 r. rozpoczęła działalność Tymczasowa Rada Stanu. Po aresztowaniu Józefa Piłsudskiego przez Niemców w lipcu 1917 i po tzw. kryzysie przysięgowym w Legionach Polskich, 25 sierpnia 1917 cała TRS podała się do dymisji. Kontynuatorką jej prac była od 12 listopada 1917 r. Rada Regencyjna i powołany przez nią Rząd Jana Kucharzewskiego. W dniu 28 października 1918 roku w Krakowie powstała Polska Komisja Likwidacyjna, która zaczęła przejmować władzę z rąk Austriaków na terenie Galicji i Śląska Cieszyńskiego. 7 października 1918 Rada Regencyjna ogłosiła niepodległość Polski. Z 6 na 7 listopada 1918 r. w Lublinie powstał Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z Ignacym Daszyńskim na czele. Równocześnie podległe temu rządowi oddziały przystąpiły do rozbrajania wojsk okupacyjnych na Lubelszczyźnie i Kielecczyźnie.

10 listopada uwolniony z więzienia w Magdeburgu Józef Piłsudski przyjeżdża do Warszawy. W dniu 11 listopada 1918 r. marszałek francuski F. Foch w imieniu państw sprzymierzonych podyktował delegacji niemieckiej warunki zakończenia działań wojennych. Niemcy podpisały rozejm.

11 listopada 1918 r. następuje przekazanie przez Radę Regencyjną władzy nad podległym jej wojskiem Józefowi Piłsudskiemu. Tego dnia wojskaniemieckie zaczęły się wycofywać z Królestwa Polskiego. W nocy rozbrojono również niemiecki garnizon stacjonujący w Warszawie.

Dekret Rady Regencyjnej do narodu polskiego o przekazaniu władzy wojskowej Józefowi Piłsudskiemu z 11 listopada 1918 r.:



Herb RP w latach 1918-1927

„Wobec grożącego niebezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego, dla ujednolinitania wszelkich zarządzeń wojskowych i utrzymania porządku w kraju, Rada Regencyjna przekazuje władzę wojskową i naczelné dowództwo wojsk polskich, jej podległych, Brygadierowi Józefowi Piłsudskiemu. Po utworzeniu Rządu Narodowego, w którego ręce Rada Regencyjna, zgodnie ze swymi poprzednimi oświadczeniami, zwierchnię władzę państwową złoży, Brygadier Józef Piłsudski władzę wojskową, będącą częścią zwierzchniej władzy państwowej, temuż Rządowi Narodowemu zobowiązuje się złożyć, co stwierdza podpisaniem tej odezwy.”

14 listopada 1918 r. Rada Regencyjna postanowiła się rozwiązać i całą władzę w państwie przekazała ostatecznie Józefowi Piłsudskiemu, ustanawiając urząd naczelnika państwa. 15 listopada - papież Benedykt XV w liście do arcybiskupa Aleksandra Kakowskiego dał wyraz pragnieniu, „by Polska jak najszybciej odrodzona znowu w zupełnej niepodległości zajęła na nowo miejsce w gronie państw i kontynuowała swą historię”. 16 listopada - wysłano podpisaną przez Piłsudskiego depezę: „Jako Wódz Naczelny Armii Polskiej, pragnę notyfikować rządowi i narodowi wojującemu i neutralnym istnienie Państwa Polskiego Niepodległego, obejmującego wszystkie ziemie zjednoczonej Polski”.

Dzień 11 listopada ustanowiono świętem narodowym dopiero ustawą z kwietnia 1937 roku, czyli prawie 20 lat po odzyskaniu niepodległości. Do czasu wybuchu II wojny światowej święto obchodzono tylko dwa razy - w roku 1937 i 1938, pozostawał on oficjalnie świętem państwowym RP do roku 1944. W

roku 1945 komunistyczne władze PRL jako święto państwowe ustanowiły dzień 22 lipca. Święto Niepodległości, obchodzone w dniu 11 listopada, zostało przywrócone przez Sejm RP dopiero w roku 1989. Dzień ten jest dniem wolnym od pracy. W tym dniu Polska oddaje też hołd marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, spoczywającemu w krypcie pod wieżą Srebrnych Dzwonów w podziemiach Katedry Wawelskiej. Główne obchody, z udziałem najwyższych władz państwowych, odbywają się w Warszawie na placu Józefa Piłsudskiego, przed Grobem Nieznanego Żołnierza.



Obecny herb RP

opracował MS

We Wspólnocie Kultury Polskiej

Dzień Nauczyciela

W Polsce – 14 października, w Rosji – 5 października są dniami obchodzonymi jako Dzień Nauczyciela.

Z polecenia Konsula Generalnego RP w Kaliningradzie pana Andrzeja Perlka w pomieszczeniu Konsulatu **21 października** urządzono przyjęcie nauczycieli (byłych oraz obecnych), wykładowców języka polskiego i innych przedmiotów, kierowników różnych kółek.

Zaproszonych gości spotykała gościnnie gospodyni – nowa pracownica Konsulatu wicekonsul pani Alina Kalinowska. Pani wicekonsul zaprosiła nas do Sali Kominkowej. Z powitalnym przemówieniem zwrócił się do obecnych wicekonsul pan Dariusz Kozłowski, który serdecznie podziękował zebranych gościom za ich bardzo ważny trud, za to, że oddają swoją wiedzę dzieciom, sprzyjają rozpowszechnieniu języka polskiego, kultury polskiej, polskich tradycji. Życzył wszystkim zdrowia,

cierpliwości, sukcesów w pracy, uroczyste wręczył piękne czerwone róże wszystkim obecnym.

Na to spotkanie byli zaproszeni i muzycy: pianistka z Czerniachowska pani Irina oraz śpiewaczka z Kaliningradu pani Helena Bielajewa.

W przytulnej sali brzmiała klasyka, były wykonane utwory F. Chopina; obecni byli oczarowani dźwięcznym głosem Heleny Bielajewej (mezzosopran), która wykonała elegię Broniewskiego poświęconą Chopinowi. Ten utwór muzyczny Broniewski napisał dla swej ukochanej Edyty Piechy.

Koncert odbył się uroczysto, krótko, ale odpowiednio do rangi święta.

Wicekonsul Dariusz Kozłowski zaproponował obecnym bilety do kina "Zaria" ("Zorza") na pokaz filmu, polskiej komedii "Sztuczki". My z wdzięcznością skorzystaliśmy z tego подарunku. W te dni

w kinie "Zaria" odbywał się festiwal filmów krajów Unii Europejskiej. 26 października był dzień kina polskiego. W foyer kina widzów spotykała młodzież w polskich strojach ludowych i częstowała polskimi napojami chłodzącymi.

A przed samym seansem widzów powitała wicekonsul pani Alina Kalinowska, która życzyła wszystkim przyjemnego oglądania filmu.

Film "Sztuczki" chociaż nazywa się komedią, opowiada o poważnych problemach współczesnej rodziny, o dzieciach zostawionych przez ojca, ich przeżyciach oraz chęci znalezienia ojca, aby przywrócić go rodzinie.

Byliśmy radzi szczęśliwemu zakończeniu filmu. Również słyszeliśmy z ekranu prawdziwą polską mowę.

Opuszczając salę kina, dziękowałam Konsulatowi RP za to święto, które nam było подарowane.

Tamara Ławrynowicz

Muzyka sąsiadów

14 października w Sali koncertowej Filharmonii Kaliningradzkiej w ramach tournée koncertowego wystąpiła gościnnie Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej z Olsztyna. Impreza artystyczna przebiegała jako wyraz żywej twórczej współpracy polskich i kaliningradzkich muzyków. W wykonaniu pierwszego utworu programu "Koncertu warszawskiego" Richarda Addinsella, utworu stworzonego w stylu S. Rachmaninowa obok polskich muzyków partię fortepianową zagrała Jelena Tajnikowa (Kaliningrad).

Olsztyńska orkiestra pod batutą Janusza Przybylskiego zapoznała kaliningradzką publiczność z kompozycjami autorstwa patrona Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej – Feliksa Nowowiejskiego: uwerturę koncertową "Legenda Bałtyku",

utworu bardzo ilustracyjnego oraz wyjątkowo efektowny "Marsz Pretorianów" z oratorium "Quo Vadis", utwór zawsze oklaskiwany w wielu krajach Europy, zdobył uznanie kaliningradzkiej widowni. Barwnym i efektownym uwieńczeniem pierwszej części koncertu stał się w wykonaniu olsztyńskiej orkiestry symfonicznej Mazur z opery "Straszny Dwór" Stanisława Moniuszki.

Natomiast w drugiej części koncertu polscy muzycy wystąpili w repertuarze rosyjskim pod batutą Wiktora Bobkowa – kierownika Filharmonii Kalinin-

gradzkiej, również czynnie działającego dyrygenta. Jednakowo świetnie brzmiały również w wykonaniu Olsztyńskiej Orkiestry ilustracje muzyczne Georgija Swiridowa do powieści Puszkina "Zamieć".

Na zakończenie słuchacze mieli przyjemność usłyszenia w wykonaniu olsztyńskiej orkiestry, prowadzonej przez Wiktora Bobkova suity do baletu "Don Kichot" Ludwiga Minkusa, fragmenty której muzyki musieli powtórzyć na prośbę publiczności okazywaną przez długoniemilną oklaski i okrzyki "bis".

Więc kolejny występ gościnny Olsztyńskiej Orkiestry symfonicznej na scenie Filharmonii kaliningradzkiej został zwieńczony powodzeniem.

W. Wasiliew
Foto autora

(c.d. **Kroniki kulturalnej** na str.3)



CZŁOWIEK, KTÓRY POMÓGŁ MI ZROZUMIEĆ, CO TO ZNACZY BYĆ POLAKIEM

Ludźmi którzy pomogli mi zrozumieć co to znaczy być Polakiem są rodzice mojego męża. Po ukończeniu studiów wyjechałam ze swojej rodzinnej miejscowości położonej we wschodniej Białorusi do Grodna, miasta które historycznie jest mocno powiązane z polskością. Tam spotkałam swojego męża.

W tamtych czasach kościoły na Białorusi byli zamknięte, ówczesna władza z całych sił walczyła z religią, a szczególnie z Kościołem Katolickim, jednak sukcesów, na szczęście, w tej walce nie osiągnęła. szczególnie widać to było właśnie w Grodnie, gdzie mimo tego że kościoły były zamknięte ludzie i tak brali śluby kościelne, chrzcili dzieci, obchodzili Święta Bożego Narodzenia, Wielkanoc, bez względu na zmęczenie, ponieważ w dzień świąt kościelnych były organizowane przeróżne „subotniki” lub spotkania

w pracy. Taka była właśnie rodzina mojego męża, mimo wszystkich trudności kultywowali polską tradycję i kulturę, rozmawiali w domu wyłącznie po polsku, byli dumni z tego że są Polakami, mimo tego że ten fakt utrudniał znalezienie dobrej pracy, zamykał drogę dla budowania kariery zawodowej.

Pamiętam nasz ślub, w małej wsi niedaleko Grodna, piękny mały kościół, ceremonię która odbyła się w nocy przy wyłączonym świetle, lekcje katechezy które otrzymałam od mamy męża, Ojciec Nasz i formułka spowiedzi wtedy jeszcze w tak obco brzmiącym dla mnie języku polskim, który w krótkim czasie, właśnie dzięki pomocy i nastawieniu tych ludzi stał się moim językiem. Pierwsze święta Bożego Narodzenia, spędzone w gronie nowej rodziny, kiedy poznałam stare polskie obyczaje związane z tym

świętem: biały obrus na stole, pod obrusem troszeczkę siana, aby nowy rok przyniósł dobry urodzaj, dwanaście dań na stole i Msza Święta Pasterka.

Rodzice mego męża zawsze po prostu dla mnie przykładem jakim trzeba być człowiekiem, człowiekiem który nigdy nie rzeka się swoją kulturą, przynależnością do swojego narodu. Są dla mnie również przykładem jak wychowywać swoje dzieci, w tym miejscu możemy z mężem pochwalić się że nam się udało wychować swoje córki w duchu polskości, od najmłodszych lat aktywnie uczestniczyły w działalności organizacji polonijnej, same organizowały chór dziecięco-młodzieżowy przy naszej Wspólnocie Kultury Polskiej a dziś są studentkami polskich uczelni wyższych.

Antonina Nosel

Polsko-litewski recital jazzowy

14 listopada w Sali koncertowej Filharmonii kaliningradzkiej został zainaugurowany V Międzynarodowy Festiwal „Jazz w Filharmonii”. Po raz piąty aфіsze z emblematem imprezy, saksofonistą nad brzegiem morza zwoływały miłośników tego szczególnego gatunku sztuki muzycznej. I naprawdę warto być na koncertach festiwalowych, gdyż umożliwia to kaliningradzkiej publiczności zapoznać się na żywo lub spotkać się raz jeszcze z muzykami wysokiej klasy, różnych odcieni szerokiej palety jazzu z krajów nadbrzeża bałtyckiego.

W pierwszej części koncertu rozpoczynającego imprezę festiwalową wystąpiła Lora Szafran, uznawana za jedną z najwybitniejszych wokalistek jazzowych. Towarzyszył jej zespół w składzie: Wojciech Gogolewski – fortepian, Adam Lewandowski – perkusja, Gariusz Szymanczak – gitara basowa. Wybitna polska wokalistka wraz z towarzyszącym zespołem przedstawiła publiczności program składający się z piosenek Jerzego Wasowskiego i Jeremiego Przybory.

Od pierwszych minut występu Lora Szafran, która jest zdobywcą nagród licznych festiwali piosenki w kraju i za granicą, ze swoistym wdziękiem zdobyła sympatię kaliningradzkich miłośników jazzu. Również godnie zostali docenieni spontanicznymi wybuchami oklasków muzycy towarzyszącego wokalistce zespołu. Do swoich wrażeń osobistych dodaje interesującą notatkę z biogramu twórcy artystki:

Festiwal i nagrody:

1981 – OMPP Toruń – Złota Dziesiątka;
1987-1990 – tytuł najlepszej wokalistki jazzowej w plebiscycie czytelników tygodnika Jazz Forum;



1989 – nagroda Programu III Polskiego Radia im. Mateusza Świeckiego za osiągnięcia w wokalistyce;
1988 – Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu – nagroda dziennikarzy;
1990 – Międzynarodowy Festiwal Piosenki – Sopot – Bursztynowy Słowiak oraz Grand Prix;
1991 – Festiwal Intertalent - Bregenz (Austria) – III nagroda;
1991 – Festiwal FIDOF Los Angeles – reprezentant Polski;
1991 – Festiwal Piosenki w Cesme im. Yunusa Emre (Turcja) – Grand Prix.

Zespoły, z którymi artystka współpracowała: Swing Orchestra Cracow 1984 – 1989, Walk Away – od 1986 (pierwsze nagrania radiowe, płytowe, telewizyjne), New Presentation 1988 – 1994, Sekstet Jana Ptaszyna Wróblewskiego, Big Warsaw Band Stanisława Fiałkowskiego, Trio Włodzimierza Nahornego.

Udział znakomitej polskiej wokalistki w kaliningradzkim festiwalu stał się możliwy przy współpracy Konsulatu Generalnego RP w

Kaliningradzie, Instytutu Adama Mickiewicza oraz Filharmonii w Kaliningradzie.

W drugiej części koncertu inauguracyjnego wystąpił litewski zespół „DOUDI JAZZ BAND” z Klaipedy. Zespół w składzie: Vitautas Grublauskas – trąbka, wokół, Algi Kilis – saksofon altowy i tenorowy, Romualda Malinauskas – gitara basowa, wokół, Arnolda Jankunas – instrumenty klawiszowe, Edmundas Federawiczus – perkusja przedstawił publiczności dobrze znane standardy Louisa Armstronga i współczesnych mu autorów klasyki jazzowej. Niewątpliwie mistrzostwo muzyków, oraz warto tu podkreślić szczególnie wokali-



ne umiejętności lidera zespołu Vitautasa Grublauskasa, jego dowcipne zachowanie sprawiły, że granie tej muzyki jest dla nich przyjemnością i podobny oddźwięk w postaci głośniego aplauzu szedł ze strony słuchaczy, a pulsacja rytmów osiągnęła szczyt. I oby tak było przy każdym spotkaniu festiwalowym, gdy będzie grany prawdziwy jazz.

W. Wasiliew
Foto autora

W GRODZIE W ARSA I SAWY

W dniach 13-18 października tego roku studentki Rosyjskiego Uniwersytetu Państwowego im. I. Kanta pod opieką mgr Katarzyny Zyskprzebywały w Warszawie. Wyjazd ten miał na celu przede wszystkim skorzystanie z zasobów warszawskich bibliotek, głównie Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego i Biblioteki Narodowej oraz zapoznanie się z działalnością polskich organizacji pozarządowych.

Już pierwszego dnia odwiedziliśmy biuro Fundacji na Rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa, w której zdobyliśmy wiele interesujących informacji dotyczących m.in. zasad działania organizacji pozarządowych w Polsce, działalności fundacji, historii jej powstania i prowadzonych przez nią od kilkunastu lat programów. Swoją wiedzę i doświadczeniem podzieliła się z nami prezes zarządu fundacji pani Monika Szymańska, która w przystępny sposób opowiedziała o tych ciekawych, choć skomplikowanych zagadnieniach. Nas, jako osoby młode, najbardziej zaciekał program skierowany właśnie do młodzieży, program pomagający w odnalezieniu się na rynku pracy poprzez m.in. prowadzenie specjalistycznych szkoleń i udzielanie pożyczek na założenie własnej działalności gospodarczej.

Drugą organizacją nas przyjmującą, była Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy (WOŚP) Jerzego Owsiaka, jedna z najbardziej znanych (również studentom naszego kierunku) polskich organizacji pozarządowych. Orkiestra za cel postawiła sobie przede wszystkim pomoc ludziom chorym, zwłaszcza dzieciom, poprzez zakup specjalistycznego sprzętu medycznego do szpitali i dla osób prywatnych. WOŚP jest zaangażowana w projekty z jednej strony związane z medycyną (np. z diagnostyką i profilaktyką chorób w stadium początkowym u noworodków), z drugiej - szkolenia dla nauczycieli szkół podstawowych w zakresie udzielania pierwszej pomocy. Na uwagę zasługuje fakt, że poznaliśmy wielu pracowników fundacji z pasją opowiadających o swojej pracy, a szczególne podziękowania należą się panu Maciejowi Kuraszkiewiczowi, który oprowadzał nas po siedzibie fundacji, przybliżając niezwykle dowcipnie zasady działania w fundacji. Mialiśmy również możliwość zobaczenia ciekawych przedmiotów związanych z działalnością orkiestry np. aktu darowizny konia czystej krwi arabskiej, polskiej flagi z kombinezonu Jamesa Pawłczyka -



kosmonauty polskiego pochodzenia, który nosił ją na ramieniu w czasie pobytu w kosmosie. Zobaczyliśmy też co oprócz pieniędzy ludzie wrzucają do puszek wolontariuszy kwestujących co roku na ulicach polskich miast (inetylko!) w każdą pierwszą niedzielę stycznia.

W wolnym czasie starałyśmy się poznać różne aspekty polskiej kultury i historii. Pomogła nam w tym pani Agnieszka Haska z Centrum Badań nad Zagładą Żydów z Polskiej Akademii Nauk, która w niezwykle interesujący sposób przybliżyła nam żydowską Warszawę oraz życie i zagładę getta. Oprócz znanych z podręczników historii faktów, pani Agnieszka opowiedziała mnóstwo bardzo osobistych historii, historii ludzi, którzy na wytyczonej przestrzeni starali się stworzyć chociaż namiastkę normalności.

Warszawa przywitała nas piękną jesienią pogodą i nawet wśród nawału obowiązków, znalazłyśmy czas na spacer po mieście Warsa i Sawy. Długo by wymieniać ciekawe miejsca, które zwiedziłyśmy w czasie sześciodniowego pobytu, gdyż każda z nas ma własne zainteresowania.

Ponieważ nie było to nasz pierwszy wyjazd do stolicy, tym razem odwiedziłyśmy miejsca, w których jeszcze nie byliśmy lub te, które nas wcześniej jęczyły, a więc: fotoplastykon (jedyne w Europie od początku działające w tym samym miejscu) a w nim trójwymiarowe zdjęcia Warszawy od czasów zaborów po koniec wieku XX, Muzeum Azji i Pacyfiku, pałac i park w Wilanowie, Łazienki Królewskie i Pałac na Wodzie i obejrzałyśmy starówkę z wieży widokowej kościoła św. Anny.

Ponieważ nie było to nasz pierwszy wyjazd do stolicy, tym razem odwiedziłyśmy miejsca, w których jeszcze nie byliśmy lub te, które nas wcześniej jęczyły, a więc: fotoplastykon (jedyne w Europie od początku działające w tym samym miejscu) a w nim trójwymiarowe zdjęcia Warszawy od czasów zaborów po koniec wieku XX, Muzeum Azji i Pacyfiku, pałac i park w Wilanowie, Łazienki Królewskie i Pałac na Wodzie i obejrzałyśmy starówkę z wieży widokowej kościoła św. Anny.





(ze str. 4)



Tak interesujący wyjazd udało się zorganizować dzięki środkom przekazany przez fundację "Pomoc Polakom na Wschodzie", za co serdecznie dziękujemy jej pracownikom.

Maria Arosłanowa,
studentka III roku filologii polskiej
Rosyjskiego Uniwersytetu Państwowego
im. I. Kanta w Kaliningradzie

Foto K. Zysk, N. Szmargun

**W tym miesiącu jest wielka rocznica-
JEDYNASTY LISTOPADA.**

**Tym, co zmarli za Ojczyznę,
Hołd wieczności Polska składa.**

11.11. 1918 – 11.11.2008

90 lat Rzeczypospolitej Polskiej

Wierszyk dla dzieci

Rozmowa matki z synkiem

Synek: *Chciał bym ciebie spytać,
Powiedz, mamo droga,
Kto z Polski wypędził
Okrutnego wroga?*

Matka: *Pan marszałek Piłsudski
Szedł na wroga śmiejąc,
Zebrał swoich żołnierzy,
Stanął na ich czele.*

Synek: *Powiedz mi też, matulu,
Proszę ciebie szczerze,
Jak się nazywali
Marszałka żołnierze?*

Matka: *Legioniści to byli,
Szli na wojnę prawą.
Wolność nam wywalczyli,
Pokryli się sławą.*

Dofinansowano ze
środków Senatu RP
dzięki pomocy Fundacji
"Pomoc Polakom
na Wschodzie"

Zaduszki. Pamiętamy o zmarłych.

1. listopada w Kościele katolickim obchodzimy Dzień Wszystkich Świętych, w Polsce jest to dzień wolny od pracy. Natomiast 2. listopada to Zaduszki, czyli współczesny odpowiednik pogańskiego święta Dziadów i tradycyjna nazwa katolickiego wspomnienia zmarłych. W te dni, a właściwie już od wigilii Wszystkich Świętych na wszystkich polskich cmentarzach odwiedzamy groby naszych bliskich stawiamy na nich kwiaty i zapalamy znicze.

*Nacmentarzach w Kaliningradzie i w
Radomiu w Dzień Zaduszny.*

Foto Krystyna Zacharczenko



Młode polskie kino – kaliningradzkim widzom

W ramach IV Festiwalu filmów fabularnych krajów Unii Europejskiej, który na ekranie kinoteatru "Zaria" ("Zorza") zazwyczaj ma miejsce w drugiej połowie października, **26 października** odbyła się projekcja dwóch filmów w polskich reżyserów młodego pokolenia: "Sztuczki" Andrzeja Jakimowskiego, a także "Testosteronu" Tomasza Konieckiego. Pokazy dzieł polskich fil-

mojców młodej generacji, wyróżnionych na ubiegłorocznym Festiwalu polskiego kina fabularnego w Gdyni zostały zorganizowane przy współudziale Instytutu Adama Mickiewicza i Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie. Projekcje nowego kina młodych polskich twórców chętnie odwiedzili członkowie kaliningradzkiej Polonii.

W. Wasiliew

KulturalnArena

27 grudnia b.r. w Warszawie ma się odbyć niecodzienna impreza kulturalna. W "Sali Koncertowej" odbędzie się występ słynnego brytyjskiego zespołu Electric Light Orchestra razem z Polską Orkiestrą Symfoniczną. W programie koncertu - nie tylko największe przeboje ELO, lecz również utwory muzyki poważnej.

W ramach festiwalu "Stolecie polskiej komedii" odbyła się projekcja stu komedii produkcji krajowej z różnych lat. W finale plebiscytu znalazły się trzy filmy, ubiegające się o główną nagrodę "złotą kaczkę": "Miś", "Sami swoi",

"Seksmisja". Zwycięzcą plebiscytu został film "Seksmisja" w reż. Juliusza Machulskiego. Uznano ją za najlepszą komedię polską, odtwórcę głównej roli zaś Jerzego Szura za aktora komediowego stulecia.

W grudniu jest zapowiadana płyta DVD Maryli Rodowicz. Ciekawostką jest fakt, iż to jest pierwsze DVD w karierze piosenkarki. Materiał będzie zawierał wszystkie najlepsze przeboje Maryli zarówno starsze jak te nowsze w nowej aranżacji oraz wiele utworów w wersji koncertowej. Do płyty dołączono też atrakcyjną niespodziankę na Gwiazdkę.

Igor Kibor

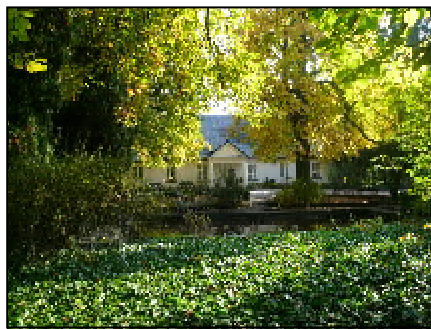
Jesienne naszkicowania

Jeszcze jedno spotkanie z Polską, tym razem jesienną. Październik wszedł w swoje prawa, zabarwił drzewa na czerwonożółto i podarował nam cztery przepiękne słoneczne dni. Znajome drogi, życzliwi ludzie, a zarazem nowe i nieznane miejsca. Czekają na nas niespodzianki w znanych miastach i nowe odkrycia. Pierwszym odkryciem był dla nas park w Żelazowej Woli, kołyska wielkiego Fryderyka Chopina.

Harmonia przyrody, szaleństwo barw, nawet powietrze jest przeszyte muzyką. Muzyką wskoczyła do dziwnych alei i owinęła pomnik wielkiego muzyka. Serce wielkiego syna Polski na zawsze pozostało na Ojczyźnie, a przepiękna muzyka na zawsze zamieszkała w naszych sercach. Znów jesteśmy w drodze, na nas czeka dom Pielgrzyma Niepokalanów. Ekskurs do historii – zwiedzanie muzeum świętego Maksymiliana Kolbe, pomnik wierności świętemu długowi i ludz-



kiemu męstwu. Śnieżnobiały majestat! Jest to święte miejsce. Figura Matki Bożej, która znajduje się w kościele, czaruje swoją piękną. I znów niespodzianka. Misterium historii Polski, - stworzone ponad 40 lat temu rękami mnichów, którzy mieszkają w tym klasztorze. Oraz inscenizacja Misterium Męki Pańskiej, czyli spektaklu ruchomych obrazów i figur wystawianego w sali teatralnej, która znajduje się pod lewym skrzydłem estradowego ołtarza za bazyliką. Wieczorowa Msza Święta stała się zakończeniem dnia i natchnieniem na nowe sprawy.



Rano czeka na nas Warszawa! Stolica - sto oblicz, sto wizerunków, takich różnych i takich atrakcyjnych, mieszanka epok i stylów, przeszłości i teraźniejszości.

Zwiedzanie Muzeum Narodowego Wojska Polskiego otworzyło dla nas nowe karty historii Polski. Wojskowość polska okresu średniowiecza, epoki odrodzenia, i wojskowość staropolska X wieku-1. połowy XVII wieku, oraz wystawa broni pancernej od jej początków aż do czasów współczesnych, plenerowa wystawa lotnicza - zostawiły mocne wrażenie. Przechadzka po centrum Warszawy. Wszystko oddycha historią. Chce się nieskończenie lubować w architekturze i rozglądać niepowtarzalne budowle. Plac rynkowy: tu połączyła się przeszłość i teraźniejszość.

Wernisaż i jesiennie kwiaty uzupełniły koloryt i zamarkowały jej uroczystość.



Pracowitość, oddanie tradycjom i miłość do piękna pomogły w szczegółach odnowić Stare miasto po wojskowych zburzeniach. Na Placu Zamkowym znajduje się Zamek Królewski. Jest on odbudowany z rumoisk i popiołu, aby na stulecia stać się pomnikiem oddania się ludu swojej historii. Ekspozycje muzeum zasługują na szczególną opowieść. Zwiedziliśmy prawdziwy Zamek Królewski! Na Placu Zamkowym zaczyna się Trakt Królewski. Po drodze zajrzeliśmy do kościoła świętej Anny założonego w 15

stuleciu przez mazowiecką księżniczkę Annę. Święta Anna jest opiekunką studentów, również poprosiliśmy ją o pomoc dla naszych dzieci, studentów i dla nas, a także o podziękowanie dla naszych opiekunów.

Za kościołem znajduje się Dom Polonii. Tam widzieliśmy ciekawą wystawę poświęconą Polakom mieszkającym w Turcji.

Kolejną niespodzianką stało się zwiedzanie Królewskich Łazienek. Oaza wśród megapolisu. Przepiękny jesienny park, tam wśród czerwonych róż znajduje się słynny pomnik Chopina. Wszyst-



kie farby jesieni, Pałac na Wyspie, pawie na alejach parku, wiewiórki i ptaki, które nie boją się ludzi. Przyroda w całej swojej piękności i harmonii. Ciepłe przyjęcie i przyjemna znajomość z gospodarzami tego dziwnego parku.

Dla mnie szczególnym wydarzeniem stała się wycieczka do Torunia. Znamięta panorama nocnego miasta. Zwiedzanie teatru, ciepłe przyjęcie w miejskim Ratuszu. Toruń to jedno z najładniejszych miast Polski, po raz pierwszy byłam tam latem. Pamiętam stare uliczki, przepiękną fontannę, majestatyczne kościoły, zwłaszcza kościół świętej Katarzyny, życzliwość organizatorów letniej szkoły przy Uniwersytecie im. Mikołaja Kopernika - lube, przytulne miasto.

Co zmieniła w moim życiu podróż do Polski?

Przede wszystkim poznałam wielu nowych przyjaciół, ludzi bardzo życzliwych, entuzjastycznie nastawionych na tak ważną sprawę jak jednoczenie ludzi przez kulturę i sztukę. W tym miejscu nie sposób nie wspomnieć o cudownym miasteczku Węgorzewie, które stało się dla nas centrum kontaktu z Polską, dzięki któremu Polska stała się nam bliższa.

Dowiadujemy się o żywej historii i współczesności kraju od jego mieszkańców, oni pomagają nam uczyć się żywego języka, jest to dla nas szczególnie ważne.

Każda podróż potwierdza, że wiecznymi wartościami są – wiara, nadzieja, miłość. Niech zawsze będą z nami!

7 listopada 2008r
Olga Warenowa



MARSZ PIERWSZEJ BRYGADY:

historia pieśni patriotycznej

Jest to najsłynniejsza pieśń Legionów Polskich utworzonych przez Józefa Piłsudskiego i najsłynniejsza pieśń żołnierska z okresu I wojny światowej. Po wojnie stała się nieoficjalnym hymnem Wojska Polskiego, a także była jedną z kandydatek do miana hymnu państwowego.

Pieśń powstawała w lipcu i jesienią 1917 roku. Za autorów jej tekstu uznani zostali dwaj legionieści: *Tadeusz Biernacki* i *Andrzej Hałaciński*. Melodię zapożyczono z rosyjskiego marsza wojskowego Przejście przez Morze Czerwone (nieznanego autora).

Historia tej pieśni rozpoczęła się w sierpniu 1914 roku, kiedy to zorganizowane przez Józefa Piłsudskiego bataliony związków strzeleckich złożone z trzech tysięcy ochotników, na czele z I Kompanią Kadrową - po marszu z Krakowa wkraczały do Kielc; 12 sierpnia weszła do miasta "kadrówka".

Przed wejściem Polaków, z Kielc wycofał się syberyjski pułk piechoty wojsk carskich, który tu, na zachodnich krańcach imperium rosyjskiego, stacjonował w roku wybuchu wojny. Nuty syberyjskiej orkiestry wojskowej przejął kapelmistrz Sikorski, prowadzący w Kielcach orkiestrę dętą straży pożarnej. Wśród nich był anonimowy marsz Przejście przez Morze Czerwone, które to nuty Sikorski oznaczył jako Marsz nr 10, na pamiątkę uwięzienia przez władze carskie jednego z członków orkiestry, Czarnieckiego, w X Pawilonie. Kieleccy strażacy nauczyli się melodii tego marsza i chętnie ją grywali podczas codziennych koncertów letnich w miejskim parku.

Po wkroczeniu do miasta żołnierzy polskich, cała orkiestra Sikorskiego przyłączyła się do legionistów, stając się później wojskową orkiestrą I Brygady Legionów Polskich.

Natomiast ów Kielecki marsz dziesiąty grała żołnierzom już od pierwszych wrześnień bitew pod Nowym Korczynem i Laskami, a w listopadzie pod Krzywopłotami.

W latach 1914-1917 melodia ta spopularyzowała się wśród legionistów i kilkakrotnie próbowano do niej pisać teksty pieśni, które jednak dłużej nie przetrwały. A były to anonimowe pieśni naczynające się słowami: Legiony to żebracza nuta (śpiewana już w 1915), Legiony to zwycięska nuta. Śpiewano też na melodię

rosyjskiej pieśni rewolucyjnej Legiony to są Termopile.

U źródeł tekstów tych anonimowych, jak również później tekstów Biernackiego i Hałacińskiego, które utworzyły ostateczny kształt tej pieśni, leżała sytuacja, z jaką w społeczeństwie polskim spotkali się legionieści. Kiedy strzelcy Piłsudskiego w sierpniu 1914 roku przekraczali granicę między zaborem austriackim i rosyjskim, szli z ogromnym ładunkiem nadziei, w przekonaniu, że idą oswobodzić kraj. Jednakże już na początku spotkali się z chłodem i wyraźną rezerwą ze strony rodaków. Ludność cywilna tzw. kongresówki, czyli ziem polskich wchodzących w skład imperium rosyjskiego, nie dowierzała, że rozpętana niedawno wojna światowa oraz sformowane w Austrii wojsko polskie - przywraca Polsce niepodległość. Najpierw Kielce, a potem Warszawa, raczej obojętnie patrzyły w 1914 roku na wojsko Piłsudskiego, co w żołnierzach budziło gorycz i zwątpienie.

Dramatyczny moment w historii Legionów Polskich nastąpił w lipcu 1917 roku, podczas tzw. kryzysu przysięgowego. Niemcy zażądali bowiem od oddziałów polskich złożenia przysięgi na dotrzymanie wierności i braterstwa broni wojskom niemieckim i austrowęgierskim. Legionieści odmówili. Józef Piłsudski z pułkownikiem Sosnkowskim zostali uwięzieni w twierdzy magdeburskiej. Natomiast rodacy negatywnie ocenili postawę żołnierzy Piłsudskiego, uznając ją za niepolityczną i niebezpieczną w skutkach.

Badacz poezji legionowej, Grzegorz Bytnar (właśc. Andrzej Romanowski), pisał: "Legionieści poczuli się nagle odepchnięci przez całe społeczeństwo - przez wszystkie jego partie, frakcje, obozy. Chłopcom w maciejówkach przychodziła zapewne ochota wygamięcia rodakom prawdy. Takim właśnie gorzkim, brutalnym rozrachunkiem była My, Pierwsza Brygada. Polacy - zdawała się mówić pieśń - nie dorośli do czynu legionowego..."

Wydarzenia z okresu kryzysu przysięgowego stały się bezpośrednią przyczyną napisania tekstu tej pieśni, który to tekst pisali niezależnie od siebie, w dwóch różnych miejscach Europy - Tadeusz Biernacki i Andrzej Hałaciński.

Biernacki, 18-letni wówczas żołnierz, twierdził, że swój tekst pieśni napisał w

nocy z 17 na 18 lipca w pociągu z Modlina do Szczypiorna, wiozącym internowanych przez Niemców legionistów, którzy odmówili przysięgi. Natomiast wcielony, dł kryzysie przysięgowym, do armii austriackiej legionista I Brygady i literat Andrzej Tadeusz Hałaciński (wzięcień Kozielska, zamordowany w 1940 w Katyniu) - podał, iż swój tekst napisał w południowym Tyrolu, na froncie włoskim, jesienią 1917 roku. Ała niał czas pozostawał pod silnym wpływem emocji lipcowego kryzysu. Na przykład po głośnym "Liście otwartym do brygadiera Piłsudskiego, byłego członka Rady Stanu" Izy Moszczeńskiej-Rzepeckiej opublikowanym w "Głosie" (22 lipca 1917), który Hałaciński uznał za "niepoczytalny w swej bezmyślnej złośliwości artykuł zarzucający warcholstwo Komendantowi i nam" - odpowiedział jesienią w jednej ze swoich zwrotek pieśni (nie weszła ona potem do wspólnego tekstu, lecz znalazła się tam bardzo podobna zwrotka Biernackiego). Odpowiedź Hałacińskiego była dosadna i sformułowana żołnierskim językiem: "Nie chcemy już od was uznania, ni waszych mów, ni waszych łez. Skończyły się dni kołatania do waszych dusz - ... was pies!"

Po raz pierwszy cała pieśń, tekst i melodię, opublikowano w Warszawie w 1920 roku nakładem B. Rudzkiego - pod tytułem "My, pierwsza brygada". Piosenka żołnierska w układzie M. Kozar-Słobodzkiego (autor tego opracowania to także twórca melodii pieśni Rozkwitają paki białych róż).

10 sierpnia 1924 roku, na Zjeździe Legionowym w Lublinie, marszałek Józef Piłsudski powiedział: "Dziękuję panom za najdumniejszą pieśń, jaką kiedykolwiek Polska stworzyła". Po tym zjeździe, w sierpniu 1924 Biernacki dopisał zwrotkę "Dzisiaj już my jednością silni", a Hałaciński w październiku 1925 ostatnią zwrotkę "Potrafim dziś dla potomności."

Od początku lat 20. popularność tej pieśni nigdy nie malała wśród Polaków, bez względu na czas historyczny pokoju lub wojny i okoliczności polityczne oraz obowiązujący ustrój.

Pieśń jest znana też pod tytułem Marsz Pierwszej Brygady, Pierwsza Brygada.

Wacław Panek. *Hymny polskie*.
Warszawa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1997.

(Słowa i nuty pieśni patrz na str.8)



KONKURS

SPRAWDŹ SWÓJ POLSKI

- rozwiązanie

Gratulujemy Janinie Łapszynej, która nadesłała poprawne hasło z krzyżówki zamieszczonej w nr 8/2008. Zwycięzcy otrzyma w nagrodę słownik polsko-rosyjski.

Po nagrodę prosimy zwrócić się pod adresem redakcji lub telefonicznie (adres i numer telefonu są podane na 8 stronie pisma). Oto list naszej czytelniczki wraz z rozwiązaniem.

Szanowna Redakcjo!

My w Bałtyjsku otrzymujemy gazety z wielkim opóźnieniem.

Ale przesyłam rozwiązanie rebusa-wyszukiwanki z nr 8 „Głos znad Pregoly”:

Wynik doprowadzaj zawsze do najprostszej postaci.

Janina Łapszyna, 7

MARSZ PIERWSZEJ BRYGADY

Legiony to żołnierska nuta,
legiony to straceńców los.
Legiony to żołnierska buta,
legiony to ofiarny stos.

My pierwsza brygada
strzelecka gromada.
Na stos rzuciliśmy
nasz życia los,
na stos, na stos!

O, ileż mąk, ileż cierpienia,
a ileż krwi, wylanych łez,
pomimo to nie ma zwątpienia,
dodawał sił wędrowni kres.

My pierwsza brygada...

(wersja skrócona) Omój rozmarynie. Śpiewnik 1914-1939

Marszowo
mp

Le-gio-ny to żoł-nier-ska nu-ta, le-gio-ny
to stra-ceń-ców los _____. Le-gio-ny to żoł-nier-ska
bu-ta, le-gio-ny to o-fiar-ny stos _____.
f
My pierwsza bry-ga-da strze-lec-ka gro-ma-da. Na
stos rzu-ci-liś-my nasz życia los, na stos, na stos _____.
f



“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области.

Учредитель и издатель – газета “Голос с Преголи”.

Главный редактор Мария Лавринович.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8. Тел. (4012) 64 37 87, моб.тел. в Польше +48 601 057 820

Адрес в Интернете: <http://www.glos-znad-pregoly.org>, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru, alavrinovi4@gmail.com, glos.znad.pregoly@plusnet.pl

Печать: Типография ООО “СИВАК С”. 236039, г. Калининград, Малый переулок, 17. Тираж 500 экз. Заказ 202.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через приход св. Войцеха-Адальберта.

Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.